№ 224. Piątek 28. Września 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 27. września. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęły izby wniosek rządowy względem odroczenia sejmu do 22. listopada.

Belgrad, 27. września. Serbia wysyła do Porty przedstawienie, które domaga się ustąpienia wojsk tureckich z Małego Zwernika i fortu Elżbiety pod Orszową.

Petersburg, 26. września. Księżniczka Dagmar przybyła w południe do Kronsztadu. Cesarz i Cesarzowa przyjmowali ją i odprowadzali do Carskiego Sioła śród radośnych okrzyków ludu. Wieczorem była iluminacya.

Część urzędowa.

Ponieważ według otrzymanych doniesień cholera w obwodzie Kołomyjskim trwa ciągle, uznano za stosowne wstrzymać otwarcie roku szkolnego we wszystkich zakładach naukowych tego obwodu do 15. października b. r.

Co niniejszem podaje się do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. września 1866.

Gminy *Łopuszna* i *Łukawica* w obwodzie samborskim celem zaprowadzenia wspólnej szkoły w Łukawicy zobowiązały się po wieczne czasy: na gruncie przez gminę Łukawicy odstąpionym pod Nr. 1934 wystawić wspólnie dom na szkołę z pomieszkaniem dla nauczyciela, i tenże utrzymywać zawsze w dobrym stanie; posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie w szkole ochędóstwa i pełnić potrzebną usługę, w razie gdyby po śmierci hrabiny Maryi Humnickiej dożywotniej dziedziczki dóbr Urosz i Łopuszna przyszły dzieci nie chciał udzielać opału dla szkoły przez tęż przyrzeczonego w ilości 4 sągi drzewa twardego rocznie, dawać rocznie na tenże cel 2 sągi takiego drzewa, na potrzeby szkolne płacić rocznie po 1 złr. 50 c. razem 3 złr., nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić funkcyę diaka i pisarza gminy płacić rocznie po 50 złr. razem 100 złr. i oddać mu w używanie po 2 morgi razem 4 morgi ornego pola i to corocznie uprawić.

Nakoniec zastrzegły sobie gminy na wypadek gdyby nauczyciel niechciał pełnić funkcyi pisarza odtrącić z zapewnionych mu 100 złr. część trzecią na utrzymanie pisarza.

Nakoniec na polepszenie dotacyi nauczyciela przeznaczyły obie gminy procenta od 14 sz. obligacyi w sumie 142 złr. 68⁶/₈ c.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o podniesienie oświaty ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. galic. Namiestnictwa.

Lwów, 2. września 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. września.

Sprzeczności w doniesieniach o *układach pokojowych z Saxonią* dadzą się podług dzienników berlińskich wyjaśnić tym faktem, że toczą się równocześnie układy urzędowe i poufne. Gdy urzędowe postępują w ogóle bardzo powoli, ponieważ nadają im kierunek głównie transakcye prywatne i działające na nie wpływy, doprowadziły ostatnie już do ułożenia pewnej podstawy, na której zapewnie opierać się będzie przyszły stosunek do Prus i związku północno-niemieckiego. Mianowicie nietylko w Berlinie, ale także i w sferach, które mogą być zawiadomione o zamiarach dworu saskiego, niewątpią już, że Król Jan będzie abdykować na rzecz swego syna, i że Następca tronu gotów jest poddać się wymaganiom Prus w interesie ogółu. Natomiast można ze strony Prus oczekiwać pod względem wojskowych stosunków pewnych koncesyj dla Saxonii, prawdopodobnie odpadnie także zamiar utrzymania załogi pruskiej w Dreznie.

„Nordd. Allg. Ztg.“ zapewnia w obec rozszerzonych wiadomości, jakoby przy prusko-saskich układach zostały niespodzianie ułożone pomyślne dla Saxonii warunki pokoju: że układy nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu, a z dotychczasowego ich toku nie można nawet przewidzieć, jaki będzie ten rezultat.

Podług doniesień w „Kreuz Ztg.“ ma nastąpić wkrótce odroczenie sejmu pruskiego i potrwa do 15. listopada. Hr. Bismark korzysta z tej przerwy i udaje się na Pomorze, gdzie ma jakiś czas zabawić.

W listach z Londynu i Paryża, jakie otrzymała przed parą dniami „Neue Fr. Presse“ o chorobliwych symptomatach Cesarza Napoleona, szczególny położony jest nacisk na niepodobieństwo operacyi kamienia, której to chorobie podlegać ma Cesarz, a korespondenci widzą w niej jeden z powodów politycznego zachowania się Cesarza.

„Independance belge“ potwierdza wiadomość o zamiarze nadania konstytucyi w Egipcie. Sułtan zezwolił na tę reformę podczas ostatniego pobytu Izmaiła Baszy w Konstantynopolu. Porta dozwoli na zaprowadzenie konstytucyi, nie ganiąc jej ani pochwalając, a gdyby ta okazała się dogodną, chętnie zaprowadzi ją w swoich krajach.

Z **Nowego Yorku** donosi telegram, że w Kanadzie panuje wzburzenie i obawa nowych zamachów fenyańskich. Dowódzcą expedycyi amerykańskiej do Mexyku jest Lopez.

II.

Lwów, 27. września. W rzemiosłach naszych krawiectwo i szewstwo liczebnie inne rzemiosła tak dalece przemagają, w krawiectwie i szewstwie tak wielkie jest przepełnienie, że liczba krawców i szewców, zwłaszcza krawczyków i szewczyków, liczbę innych rzemieślników razem wziętych prawie przewyższa. W skutek takiego stanu rzeczy staraćby się o to potrzeba, żeby młodzież która się do rzemiosł sposobi, mniej się do krawiectwa i szewstwa garnęła, jak do rzemiosł na przepełnienie cierpiących. Zarobek w warstatach naszych stósunkowo dość jest popłatny, zręczny i porządny robotnik od 6 do 10ciu reńskich tygodniowo zapracować sobie może, co na utrzymanie pojedynczego człowieka nie tylko wystarcza, ale nawet przy należytej oszczędności dozwala mu z biegiem lat uskładać sobie pewien kapitalik, który z czasem posłużyć mu może do prowadzenia rzemiosła na własną rękę, do wyrobienia sobie niezawisłego bytu. Jeżeli gdzie to u nas dałoby się z czasem wprowadzić w życie zespolenie kapitału i pracy w rzemiosłach, to jest możnaby na prawdę pomyśleć o warstatach na drodze assocyacyi założonych, wspólnym kapitałem przez oszczędności zebranych, o warstatach będących wspólną własnością rzemieślników, co w nich pracują. Jeżeli bowiem w rzemiosłach bez kapitału nic się nie zrobi, to znów kapitał do założenia i prowadzenia warstatu rzemieślniczego nie jest tak znaczny, żeby go kilku porządnych i pracowitych rzemieślników po dłuższych latach uzbierać nie mogli. Tu jednak o jeden główny szkopuł wszystko się rozbija. Jeżeli rzemieślnicy nasi pod pewnym względem nie są tak zepsuci jak robotnicy fabryczni we Francyi, to znów przyznać to niestety potrzeba, więcej jak tamci grzeszą lekkomyślnością i nieprzezornością, nie oglądaniem się na przyszłość. Ta część zarobionego grosza, co po stràceniu koniecznych wydatków na utrzymanie skromnego życia oszczędzona być może, coby z czasem,

w kasie oszczędności złożona, na kapitalik wzrosła, ta część zarobku wielu rzemieślników naszych marnieje na dogodzenie urojonym potrzebom, a u wielu na gorszy jeszcze użytek, na proste przepicie w piwiarniach i szynkowniach. Ztąd idzie, że zamiast oczekiwania poprawy losu swego od oszczędności i pracy, wielu marzy o wygraniu terna na loteryi, marniąc na stawki to, co zaoszczędzone na przyszłośćby się przydało. Wielu będąc prostymi tylko czeladnikami, żenią się nierozważnie, siebie i rodzinę swoję skazując na ciągły niedostatek i nędzę, bo czeladnik w warsztacie pracujący tyle istotnie zarabia iż sam i wyżyć i coś jeszcze oszczędzić może, ale zarobek jego do prowadzenia domu, do utrzymania żony i dzieci, nie wystarcza.

To co o lekkomyślności i nieprzezorności rzemieślników naszych mówimy, stosuje się tylko do chrześcian; żydzi w rzemiosłach pracujący, jak żydzi w ogóle, są oszczędni i na małem przestają. Lecz zarzucić im można, że się nie starają o wydoskonalenie się w robocie, która u nich traci zawsze partactwem i fuszerką. Ztąd też pochodzi, że żydzi właściciele warsztatów, częstokroć nawet po małych miasteczkach, trzymają po większej części czeladników chrześcian, chociaż im wyższą płacę dać muszą.

Największą klęską dla rzemieślników naszych jest brak pracy, przerwanie jej w warstatach w skutek braku odbytu na wyrobione towary. Brak ten pracy wydarza się najczęściej w krawiectwie i szewstwie, właśnie z powodu przepełnienia w tych rzemiosłach, często w piekarstwie, nie tak często w innych zawodach rzemieślniczych. Murarze i cieśle już w skutek rodzaju swego zajęcia całą zimę pauzować muszą, co jednak dla nich mniej jest dotkliwem, mogą się bowiem wziąść do innych cięższych robót, do czego rzemieślnicy co w warsztatach pracują, sił fizycznych nie mają. Łatwo pojąć, jak zgubne być musi dla rzemieślnika przymusowe takie próżnowanie, pozbawia go ono zwykłego zarobku a ztąd i możności odłożenia czegoś na przyszłość, zniechęca go do rzemiosła, prowadzi do piwiarni i szynkowni, gdzie nie tylko przepija to co dawniej oszczędził, ale się nawet na przyszłość zadłuża. Brak zaś pracy i zwykłego zajęcia, krawcom na przykład i szewcom prawie przez sześć miesięcy w roku dokuczają.

Szczegóły, które powyżej skreśliliśmy, zdadzą się może nie jednemu za nadto poziome i błahe. Tak jednak nie jest. Szczegóły te znać potrzeba, chcąc myśleć o poprawie losu rzemieślników naszych, którzy jak wczoraj powiedzieliśmy, znaczną część ludności kraju stanowią.

Z tego co powiedzieliśmy wypada, że brak pracy i dostatecznego zajęcia z jednej strony, lekkomyślność zaś i nieprzezorność z drugiej, to główne przyczyny nędznego stanu rzemieślników naszych. Chcąc pierwszą z tych przyczyn usunąć, trzebaby lud wiejski odwieść od zbytniego przenoszenia się do miast i miasteczek, wystawiając mu trudności znalezienia w nich dostatecznego zarobku. Zadaniem to być może tych, co z ludem wiejskim w bliższych stosunkach zostają, to jest właścicieli większych obszarów ziemi, głównie zaś duchowieństwa obu obrządków, które się z szczytnego powołania swego ludem wiejskim opiekuje. Trzebaby następnie, żeby właściciele warsztatów, więcej się jak dotąd zajmując czeladzią, co na ich rachunek pracuje, wskazali jej wędrówkę do Rosyi, do Królestwa Polskiego, do Multan i Wołoszczyzny, jako do krajów, w których zarobek łatwiejszy, bo nie masz w nich takiego jak u nas w rzemiosłach przepełnienia. Że zaś rzemieślnik każdy ma chwile wolne od pracy, pomimo wszelkiego zaś starania będą zawsze i takie, w których na pracy zabraknie, każdy zaś człowiek pewnej rozrywki i zabawy potrzebuje, przeto wielkiem byłoby zadaniem wynaleść dla rzemieślników szlachetniejszą rozrywkę, odwodzącą ich od piwiarni i szynkowni, których uczęszczanie staje się prawdziwym grobem moralności ludu z pracy rąk żyjącego. Pomyślał już o tem jeden z najzacniejszych duchownych naszych, za którego staraniem zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie czeladzi katolickiej, uczciwą jej rozrywkę po pracy na celu mające. Stowarzyszenie to posiada już realność swoją i ogród swój, czeladź rzemieślnicza, która do niego należy, odznacza się pracowitością i porządnem prowadzeniem się, jak to właściciele warstatów sami przyznają. Życzyć sobie wypada, żeby podobne zakłady we wszystkich miastach i miasteczkach naszych powstać mogły, żeby właściciele warsztatów czeladź swą zachęcali do stowarzyszenia takiego rodzaju. Nader zaś byłoby pożądanem, żeby każdy zakład podobny posiadać mógł zbiór książek użytecznych dla użycia swych członków, zbiór dzieł nie tylko w przedmiotach technicznych, które się w szkołach specyalnych wykładają, ale zarazem w dziedzinie geografii i historyi, których znajomość wiedzę człowieka rozszerza, a tem samem go uzacnia. W Anglii od dawna już exystują liczne biblioteki podobnego rodzaju, przeznaczone głównie dla klas z pracy rąk żyjących, z wielką dla nich korzyścią. Przekonano się, że przez zaszczepienie w ludzie zamiłowania w czytaniu, odwodzi się go od wielu zdrożności, moralnie się go podnosi. Rozumie się samo przez się, iż nie dawanoby ludowi do rąk jeno dzieła w duchu religijnym pisane, wszelkie bowiem inne szerzą zarazę moralną, najzgubniejszą dla tych, co stawieni na niższych szczeblach społecznych, z pracy rąk żyć muszą.

Słowem kościoł i szkoła, to jedyne drogi, na których rzemieślnika moralnie podnieść można, uzacnić go w własnem jego rozumieniu, a tem samem pokonać lekkomyślność jego i nie oglądanie się na przyszłość, wdrażając go do uczciwego myślenia o losie, jaki sobie sam gotuje. Do kościoła i szkoły majstrowie uczniów swych pilnie posełać powinni, bacząc na to, żeby korzystali z szkół i nauk niedzielnych dla nich przeznaczonych. Jest to rzecz tak ważna, że władze gminne nad tem czuwać powinny, nakładając nawet strofy na majstrów, których uczniowie do szkół niedzielnych nie uczęszczają. Ważną bowiem jest rzeczą, żeby w młodocianym wieku zaszczepić przywyknienie do umysłowego zajęcia. Uczeń rzemieślniczy, co do szkół niedzielnych pilnie uczęszczał, chętnie się później garnąć będzie do szkół przemysłowych, które dla rzemieślnika tak wielką mogą być korzyścią. Rada miejska lwowska chlubny dała przykład gorliwości, pilnie się zajmując wprowadzeniem w życie szkoły takowej w mieście naszem. Nadto na wczorajszem posiedzeniu ufundowała cztery stypendya na pamiątkę przybycia Jego Exc. hr. Agenora Gołuchowskiego namiestnika Galicyi. Nie mogła zacna korporacya godniej przywitać męża, któremu Monarcha rządy kraju powierzył. Z żywą on wdzięcznością przyjął ten dowód uznania swych zasług przez reprezentacyę stolicy kraju, której zaraz na wstępie serdeczne za to wynurzył podziękowanie. Mamy nadzieję, że przykład miasta Lwowa w założeniu szkoły przemysłowej i po innych miastach naśladowany będzie. Dziś bowiem dawna rutyna w rzemiosłach już nie wystarcza. Dziś stolarz, ślusarz, murarz, cieśla i prawie każdy rzemieślnik nie może się obejść bez znajomości rysunku, bez znajomości pierwszych początków nauk przyrodzonych i ścisłych. Oświata w krajach zachodnich w każdym kierunku olbrzymie zrobiła postępy, dotarła już do warsztatów, z któremi rzemieślnicy nasi konkurencyę wytrzymać muszą. Wytrzymać jej zaś nie zdołają, jeżeli w oświacie równym krokiem postępować nie będą.

Miasta nasze pod mądrym rządem, pod którym żyjemy, przyznane sobie mają rozległą autonomię i samorząd w sprawach miejscowych i własnych. Samorząd i autonomia na niczby się nie przydały, jeżeli ludność miejska przez brak oświaty i moralnego wykształcenia mądrze używać ich nie będzie. Ludność zaś miejska w przeważnej części z rzemieślników się składa. Pozna więc każdy, jak wielkiej wagi jest to, co się do wykształcenia warstwy tej społecznej odnosi. Jeżeli gdzie to tu przypomina się prastara sentencya: Quid leges sine moribus? Dlatego to uwagi powyższe pobieżnie skreśliliśmy, pragnąc, żeby ci, co dobro kraju mają na sercu, przedmiot ten bliżej zgłębili i każdy w swoim zakresie ku uzacnieniu rzemieślników naszych działać mogli.

Monarchia austryacka.

Wykaz darów na rzecz c. k. rannych wojowników.

W powiecie Wiśnicz 166 złr. 86 c., a mianowicie: ks. Walenty Danek, proboszcz w Wiśniczu 2 złr. 50 c., Jan Kanty Łopacki, właściciel dóbr 2 złr., ks. Andrzej Kawecki, proboszcz 3 złr., Antoni Rudnicki, poczmistrz z Rzegociny 5 złr., ks. Jakób Janczy, proboszcz Rzegociny 3 złr., Jakób Mieczyński, dzierżawca Rozdziela górnego 2 złr., Ludwika Głąbińska z Rozdziela dolnego 2 złr., ks. Franciszek Galarowski, proboszcz z Rajbrotu 2 złr., ks. Józef Rublowicz, kooperator z Trzciany 1 złr., Kamil Brudziński, oficyalista prywatny 50 c., ks. Alexander Słowiński, proboszcz z Poręby 1 złr., Edward Jurczewski, właściciel Pogwizdowa 10 złr., Helena Niwicka z Zawady 3 złr, Stanisław Żelechowski, właściciel dóbr 4 złr., Karol Weissenbach, właściciel Sobolowa 25 złr., Józef Kufel, proboszcz z Sobolowa 3 złr., Hugo Weissenbach, właściciel dóbr 15 złr., Antoni Lyko, oficyalista prywatny 2 złr., Józef Ondraszek, proboszcz z Trzciany 10 złr., Józef Niwicki, właściciel Kierlikówki 3 złr., Edmund Żochowski, dzierżawca Laskowy 3 złr., Alexander Jakób Skrzyński, właściciel Laskowy 10 złr., Marcin Hajdukiewicz z Rzegociny 1 złr., miasto Lipica murowana 25 złr., ks. Józef Rosner, proboszcz z Chronowa 1 złr., Andrzej Kozicki, właściciel części Chronowa 2 złr., Maryanna Jastrzębska z Chronowa 2 złr., Antoni Bajorski, obywatel miejski 1 złr., Inocenty Wolański, urzędnik drogowy 1 złr., Teresa Bendykiewicz z Lipnicy 1 złr., gminy: Rzegocina 2 złr. 26 c., Trzciana 4 złr. 70 c., Nieprzesna 1 złr. 10 c., Bytomska 1 złr. 60 c., Leszczyna 6 złr. 20 c., Felix Wnorowski, kancelista powiatowy, oprócz trudów i kosztów podróży 5 złr.

W c. k. urzędzie powiatowym w Niemirowie 64 złr., a mianowicie: hr. Siemieński za miesiąc sierpień 10 złr., od izraelickiej gminy miasteczka Niemirowa jednorazowy datek 50 złr., dochód z sprzedaży nieużytecznego płótna 2 złr., ks. Jan Danilów z Ławrykowa datek jednorazowy 2 złr.

Od centralnego komitetu pomocy dla rannych.

Kraków, 26. września. *(Przejazd Jego Excelencyi Namiestnika.)* „Krak. Ztg.“ donosi: Nadeszłym dziś w południe pociągiem wiedeńskim przybył tu Jego Excelencya nowomianowany Namiestnik Galicyi hr. Gołuchowski. C. k. radzca dworu i szef komisyi namiestniczej w Krakowie, pan Possinger-Choborski wyjeżdżał naprzeciw panu Namiestnikowi aż do Krzeszowic i towarzyszył tu Jego Excelencyi. Na peronie kolei powitali hr. Gołuchowskiego szefowie władz cywilnych, duchowieństwo pod przewodnictwem najprzewielebniejszego biskupa i wikaryusza apostolskiego księdza Janoszy Gałeckiego, tudzież najprzewielebniejszy ks. biskup Łętowski, burmistrz i rada miejska, senat akademicki, towarzystwo naukowe i agronomiczne; oprócz tego zebrała się znaczna liczba tutejszych mieszkańców dla objawienia swojej sympatyi panu Namiestnikowi. Jego Excelencya zabawił w Krakowie tylko godzinę, a potem udał się w dalszą podróż do Lwowa.

Wiedeń, 26. września. *(Nowiny dworu.)* Najjaśn. Państwo przybyli wczoraj o godzinie wpół do 10tej zrana z Ischlu do Schönbrunnu. Wkrótce potem Cesarz Jego Mość przybył do Wiednia i udzielał audyencye prywatne. Jego Mość Król saski odjeżdża dziś osobnym pociągiem dworskim na Passau do Cieplic na kuracyę.

(Rozwiązanie władz policyjnych.) C. k. ministeryum policyi zawiadomiło c. k. sądy, że rozwiązanie władz policyjnych w Linzu, Salcburgu, Inszpruku, Botzen, Lublanie, Klagenfurcie, Opawie, Czerniowcach, tudzież w Pressburgu, Oedenburgu, Wielkim Waradynie, Hermansztadzie, Klausenburgu, Kronsztadzie, Zagrzebiu i Fiumie zostało już wykonane i sprawy policyi karnej w tych miastach powierzono właściwym władzom krajowym i politycznym, a czynności policyi miejscowej właściwym urzędom gminnym.

(Audyencya reprezentantów miasta Wiednia u Króla i Królowej Saxonii.) Burmistrz Dr. Zelinka miał przedwczoraj zaszczyt, na czele deputacyi rady gminnej Wiednia być przyjmowanym w Schönbrunnie przez Ich MM. Króla i Królowę Saxonii na osobnej audyencyi. W przemowie swej podnosił burmistrz szczere sympatye, jakie żywi ludność miasta Wiednia dla Ich Mości Królestwa i walecznej armii saskiej, i wspomniał przytem także o chwalebnem postępowaniu wojsk w stosunkach z ludnością. Ich król. Moście okazali się w wysokim stopniu zadowoleni nader uprzejmem przyjęciem, jakie doznali, a Król oświadczył, że jakkolwiek smutne przebył w ostatnich czasach chwile ze swoją małżonką, miłą była mu bardzo uprzejmość przyjacielska, z jaką ludność Wiednia przyjmowała Ich i dzielną armię saską. Z przyjemnością dowiaduje się Król z kilku stron, że zachowanie się jego wojska znalazło uznanie ludności. W końcu kazali Ich Mość Królestwo przedstawiać sobie z osobna członków deputacyi i rozmawiali z nimi bardzo uprzejmie.

Rosya.

Petersburg, 20. września. *(Rozkaz ministra wojny z dnia 24. sierpnia.)* „Ruski Inwalid" donosi: Najjaśniejszy Pan, zatwierdziwszy protokół komitetu kaukazkiego, zapadły na skutek przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości głównodowodzącego armią kaukazką, w dniu 11. sierpnia najwyżej rozkazać raczył: 1) Biuro dowodzącego wojskami w Abchazyi i cywilną kancelaryę jego co do zarządu miasta Suchum, ratusz miejski suchumski, biuro komendanta miasta Suchum, niemniej biura komisarzy w Cebeldzie i Samurzakaniu — zwinąć; 2) Następnie z terytoryum Abchazyi, łącznie z m. Suchum, Samurzakaniem i Cebeldą, uorganizować osobny oddział Suchumski, podług dołączonego postanowienia i etatu, które najwyżej zatwierdzone zostały w sposobie próby na lat trzy; 3) Do sprawowania obowiązków policyjnych w oddziale ma być sformowana z krajowców straż ziemska, do składu której mają należeć 5ciu podoficerów kozaków i 20 jeźdców, w miejsce dotychczasowej milicyi przy naczelniku wojsk w Abchazyi, i 65ciu czaparów, odbywających posterunkową i konwojową służbę w Abchazyi.

(Kwestya w Kandyi.) „Ruski Inwalid" w artykule wstępnym pisze pomiędzy innemi: „Trudno przewidzieć, jakiemi wykrętami dyplomacya europejska mogłaby uprzedzić wszystkie rozliczne i ważne następstwa obecnego powstania na wyspie Kandyi. Paryska „Patrie" zapewnia, że jedynym środkiem do tego byłoby uznanie przez Portę nowego porządku rzeczy w Księstwach Naddunajskich. Wolno podejrzywać szczerość podobnej rady: gdyby nawet Porta zgodziła się zrobić ustępstwo dla dyplomacyi co do tej kwestyi, to jednakże zupełnie nie pojmujemy, jakie argumenta mogłaby wywnioskować z podobnego czynu dlatego, żeby nie zaspokoić słusznych wymagań Kandyotów; a że wymagania ich są słuszne, to co do tego nie może zachodzić najmniejsza wątpliwość. Żeby się o tem przekonać, dosyć jest zbadać historyę Kandyi w ciągu okresu od czasu wojny Greków za niepodległość narodową. Kandya gorliwie brała udział w tej wojnie; miała zasadę spodziewać się, że usiłowania jej będą wynagrodzone godnie, że za pomocą nich zabezpieczy swą polityczną niepodległość, ale nadzieje te nie miały urzeczywistnić się. Na londyńskich konferencyach w 1829 i 1830 roku Rosya energicznie broniła interesa Kandyotów, ale nie zyskała sobie w tym przedmiocie współczucia żadnego z mocarstw europejskich, z wyjątkiem tylko Francyi. Wyspa pozostawiona była pod panowaniem tureckiem, a oburzenie, wywołane przez tę decyzyę w całym greckim narodzie było tak silne, że posłużyło za jeden z głównych powodów, które skłoniły księcia Leopolda sasko-koburgskiego (następnie Króla Belgów) do odmówienia proponowanej mu korony greckiej. Nie mogąc wyjednać politycznej niepodległości dla Kandyi, rząd rosyjski domagał się, żeby przynajmniej ściśle zabezpieczone były prawa tamecznej ludności względem władz tureckich, żeby mocarstwa europejskie wymówiły sobie wolność interwencyi we wszelkich razach, kiedy „zarząd turecki będzie dopuszczał się czynów obrażających ludzkość". Porta przyjęła wspomniony warunek, ale jak się do niego stosowała, na to może służyć za świadectwo cały szereg powstań Kandyotów, a także i to, że ludność tej wyspy, dochodząca w początku bieżącego wieku do 700.000, obecnie wynosi tylko 300.000; że handel i przemysł jej zupełnie ustały; że pogrążona jest w ostatecznej nędzy. I tak w chwili, kiedy toczyły się układy o uznanie niepodległości Królestwa greckiego, prawa Kandyotów zostały zapewnione osobną umową mocarstw europejskich. W 1856 r. na kongresie paryskim nie było mowy o Kandyi, ale jak wiadomo, Europa znów zastrzegła sobie prawo czuwania nad zachowaniem politycznych i religijnych przywilejów plemion chrześciańskich w granicach Porty. Rząd turecki nie tylko przyjął ten warunek, ale postanowił nawet okazać się bardziej liberalnym, niż mniemała o nim opinia publiczna w Europie; kto nie pamięta znanego hatti-humajunu, w którem obiecane były najrozleglejsze prawa chrześcianom we wszystkiem, co dotyczy ich politycznych i obywatelskich praw i wolności wyznania wiary. Przeszło jednak dziesięć lat, a wypadki dowodzą, w jaki sposób były spełnione te obietnice. Prosty obowiązek dyplomacyi europejskiej, obecnie zależy na tem, aby skłonić Portę do spełnienia przyjętych przez nią zobowiązań, a z drugiej strony, aby Kandyotom doradzić porozumienie się. Ale czy można wierzyć w osiągnięcie podobnego rezultatu? „Monitor wieczorny" donosi, że Porta wysłała do powstańców nadzwyczajnego komisarza, — „człowieka, który w ciągu 22 lat był gubernatorem wyspy, i zdolny jest lepiej od kogokolwiek bądź innego spełnić dane mu poruczenie". Lecz jednocześnie z tą wiadomością otrzymaliśmy drugą, że Kandyoci ogłosili swą niepodległość i przyłączenie się do Królestwa greckiego. Jak się z tego okazuje, wypadki rozwijają się z taką szybkością, jaka zdawałaby się nieprawdopodobną przed kilkoma miesiącami."

KRONIKA.

(Pożary.) W Starych Brodach w powiecie Brodzkim d. 9. b. m. w nocy spaliły się 2 domy włościańskie z częścią zapasów zboża. Szkoda wynosi 500 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Nowosiółkach dydyńskich w powiecie dobromilskim dnia 14go b. m. w nocy spaliła się stodoła dworska z zapasami zboża. Szkoda wynosi 2272 złr. 50 c. Zboże było zaasekurowane w towarzystwie tryestyńskim azienda assicuratrice. Ogień mieli zapuścić pielgrzymi idący na Kalwaryę.

W Budzanowie d. 20. b. m. w nocy spalił się dach słomiany na jednym z domów i szopa. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

(Zetknięcie dwóch pociągów towarowych na kolei północnej.) D. 24go b. m. około godziny 3 popołudniu spotkały się dwa pociągi towarowe między stacyami Weisskirchen i Pohl właśnie w miejscu gdzie szyny tworzą krzywiznę, którą z wielką ostrożnością przebywać trzeba. Ponieważ uderzenie było bardzo gwałtowne, prawie wszystkie wozy obu pociągów zostały całkiem zniszczone lub przynajmniej mocno uszkodzone. Konduktorowie i służba zeszli z wozów wcześnie postrzegłszy, że niebezpieczeństwa uniknąć niepodobna. Wozy wyskoczyły z szyn które także zostały uszkodzone. Naprawa kolei trwała do wieczora. Winę przypisują urzędnikowi zajmującemu się expedycyą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca września 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Zaleszczyki		Budzanów		Husiatyn		Probużna		Jazłowiec		Kopyczyńce	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	.	2	70	2	25	2	25	2	75	2	40
„ żyta . . .	2	50	1	70	1	60	1	60	1	75	1	70
„ jęczmienia .	2	.	1	20	1	30	1	30	1	40	1	30
„ owsa . . .	1	.	.	70	.	80	.	80	.	60	.	70
„ hreczki . .	3	.	2	.	2	80	2	80	1	50	1	80
„ kukurudzy .	3	2	50	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	80	.	50	.	.	.		.	60	.	50
Cetnar siana . . .	1	10	1	20	1	10	1	10	.	80	1	25
„ wełny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	.	6	.	8	.	8	.	4	.	8	.
„ „ miękkiego	.	.	5		.	.	.	.	3	.	7	.
Funt mięsa wołowego	.	10	.	8	.	8		8	.	10	.	8
Mas okowity . .	.	36	.	58	.	.	.	.	.	35	.	46

Ostatnia poczta.

Z Sambora z dnia wczorajszego wieczór nadszedł następujący telegram:

„W radośnem uniesieniu z powodu nadeszłej dziś wiadomości, że Jego Excelencya hr. Agenor Gołuchowski objął Namiestnictwo Galicyi, miasto Sambor jest iluminowane, wystrzały z moździerzów zapowiedziały iluminacyę. Okrzyki radości rozlegają się z wszystkich stron."

„Czas" przynosi następujące telegramy:

Wiedeń, 27. września. Z powodu cholery giełda wieczorna wstrzymana.

Paryż, 27. września. Cesarz kazał odbyć wczoraj przegląd eskadry pancernej pod Biarritz.

Sztutgart, 26. września. Prezes izby Weber zagajając posiedzenie izby upomina, aby przy urządzeniu na nowo stosunków niemieckich zaniechać polityki uczuciowej i uwzględnić fakta. Wielu deputowanych zaprotestowało, aby zdanie prezesa izby było zdaniem większości. Rząd odmawia przedłożenia izbie traktatu pokoju, a żąda zatwierdzenia kontrybucyi wojennej.

Dzisiejszym rannym pociągiem kolei żelaznej nie otrzymaliśmy poczty wiedeńskiej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. września.

Hotel George: PP. Piotrowski Mich., z Rosyi. — Wiśniewski Tadeusz, z Krystynopola.

Hotel europejski: Assaki P., z Paryża. — Cywińs i Ig., z Osowiec. — Pęgowski W., z Stanisławowa.

Hotel angielski: Reindl A. c. k. maj. pens., z Wolicy. — Braun Oton, z Skorodnego. — Podolski F., z Procizny. — Romer H., z Grabownicy. — Udrycki A., z Wielkich Mostów.

Hotel Kuhna: Mierzyński R., z Baryłowa.

Hotel Langa: Rogoczic J. c. k. maj., Brilka U. c. k. kap., Pechy S. c. k. kap., Zsarnaj J. c. k. pułk., Barauy de Debreczeny c. k. podporucz., Hilbert Lud. c. k. podporucz., Petter A. c. k. kap., Noszko M. c. k. podporucz., Kob A. jen. inspek. kolei Karola Ludwika, Ofenheim W. jen. dyrek. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, z Wiednia. — Markieważ F. c. k. kap., z Pesztu. — Grimselmitt W. c. k. podporucz., z Krakowa.

Hotel pod Białym koniem: Dereky J. c. k. kapit., Szartory E. c. k. podporucz., Haul W. c. k. pułkow., z Wiednia. — Papara J., z Dolnicza.

Pod nr. 187$^4/_4$: Daszkiewicz J. c. k. rotmistrz pension., z Kołomyi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. września.

PP.: Gołaszewski Wł., do Targowisk. — Wiktor J., do Seńkowej woli. Witosławski B., do Wojciechowic. — Wilczyński W., do Nowegosioła. — Steinbach K. c. k. kap., do Brzeżan. — Freymann J. c. k. porucz., do Stryja.

TEATR.

Dziś (przed. pols.) „**Krakowiacy i Górale**", akt pierwszy z opery narodowej w 3 aktach J. N. Kamińskiego; „**Junacy** czyli **portret pani Putyfarowej**", operetka komiczna w 1 akcie; „**Przed śniadaniem**", obrazek w 1 akcie przez J. A. hr. Fredrę.

Jutro (przed. niemiec.) „**Die Jüdin**", wielka opera w 5 aktach. Pierwszy występ p. Gustawa *Elz* z Berna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. września 1866

Pora	Barometr w mierze par. sprow. do 0° Reau.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	329.89	+ 12.6	72.1	poł.-wschod. sł.	pogoda
2. god po poł.	329 72	+ 19.4	55.0	„ „	„
10. god. wiecz.	329.92	+ 14 0	68 9	„ „	„

Kurs Lwowski.

Dnia 27. września.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	99	6	05
Dukat cesarski	„ „	6	04	6	11
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	32	10	50
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	91	1	95
„ papierowy rosyjski	„ —	1	60	1	62
Talar pruski	„ „	1	89	1	92
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	69	38	70	30
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	82	73	82
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	66	42	67	58
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	68	40	69	57
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		208	—	211	67
Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej		177	—	180	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27 września.

	złr.	kr.
5% Metaliki	62	20
5% pożyczka narodowa	68	70
Losy z 1860 roku	81	10
Akcye banku wiedeńskiego	724	—
„ „ kredytowego	153	90
Londyn, 10 funtów szterlingów	127	80
Srebro	127	25
„ towarem	—	—
Dukat pojedyńczy	6	11

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. września.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	55.60	55 80
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	99 50	99.75
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	68.60	68 80
od kwiet. do paźdz. po 5%	68.50	68 60
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	75 50	76.—
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	60.—	60 25
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	64.25	64.50
dtto. po 4½%	52.25	52.75
dtto. „ 4%	46.50	47.50
dtto. „ 3%	34.50	35.—
dtto. „ 2½%	29.—	33.—
dtto. 1%	11.60	12.—
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	152.—	153.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149 50	150.50
Przez. do wyl. z r. 1854	75.25	75.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	80 80	81.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	86.75	87.25
Pożyczka z r. 1864 (z premia) po 100 złr.	73 60	73.80
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	54.—	56.—
„ „ „ 4½%	51.50	52.—
„ „ „ 4%	46.—	46.50
„ „ „ 3½%	40.50	41.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	49.—	51.—
„ 2¼%	45.—	45.50
„ 2%	40.—	41.—
„ 1¾%	35.—	35.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	—.—	—.—
„ 4½%	—.—	—.—
„ 4%	—.—	—.—

B. Krajów koronnych.	pien.	towar.
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	78.50	79.—
Wyż. Austryi	80.—	81.—
Salcburg	76.—	79.—
Czech	78.—	79.—
Morawii	75.—	77.—
Szląska	87.—	88.—
Styryi	78.—	80.—
Tyrolu	95.—	98.—
Obl. indemn. po 5 proc. za 100 zł.: Kar., Krainy i Wyb.	80.—	86.—
Węgier	66 50	67.25
Ban. Tem.	66 25	67.—
Kroacyi i Slawonii	69.—	70.—
Galicyi	66.—	67.—
Siedmiogrodu	63.50	64.50
Bukowiny	64.—	65.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	65.—	65.50
Banat Temerz.	64.25	64.75
Lomb. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Dług Tyrolu, Dług Salcburgu, Dług Krainy po 5%	—.—	—.—
„ 4%	—.—	—.—
„ 3½%	—.—	—.—
„ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	—.—	—.—
„ 2%	—.—	—.—
„ 1¾%	—.—	—.—
Gal. dł. zwr. z r. 1866 „ 7%	89.75	90.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	—.—	23.50
„ 2½% „ 100 „	—.—	19.—
„ 2¼% „ 100 „	—.—	18.50
„ 2% „ 100 „	—.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	—.—	14.50

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	721.—	723.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	152 80	153.—
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	588.—	590.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	77.—	78.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1650.—	1655.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	188.90	189 20
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł.	209.25	209.75
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	127.—	128.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	208.50	209.50
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.)	177.50	178.50
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	156 50	157.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	112.—	112 50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Busterhradzka po 500 zł. m. k.	690.—	700.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	255.—	265.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	—.—	—.—
Kol. Grac.-Kofl. i Towar. górn. po 200 zł. w. a.	112.—	115.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	466.—	468.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	196.—	200.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	405.—	410.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	245.—	255.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	335.—	340.—

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	105.—	—.—
przeznaczone do los. po 5%	93.25	93.75
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	88.80	89.—
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	69.—	70.—
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	80.75	81.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	98.50	—.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	89.—	90.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. austr.	82.—	82.50
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	126.—	127.—
Kol. Lomb.-wen. po 500 fr.	115.50	116.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	93.—	94.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	75.—	77.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	98.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	75 50	76.50
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	95.50	96.50
Tow. żeg. par. na Dunaju za 100 zł. m. k.	95.	98.—
Lloyda za 100 zł.	89.—	—.—

6. Losy. (za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	126.—	26 50
Tow. żeg. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	80.—	81.—
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	110.—	112.—
„ „ po 50 zł. m. m.	49.—	50.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	25.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Salma „ 40 „ „	27.—	28.—
Palfiego „ 40 „ „	21.50	22 50
Clarego „ 40 „ „	24.—	25.—
St. Genois „ 40 „ „	24.—	25.—
Windischgrätza 20 „ „	17.—	18.—
Waldsteina 20 „ „	20.—	21.—
Kegievicha „ 10 „ „	12.—	13.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	108.—	108.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p. n.	108 —	103.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	95.50	95.75
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lil. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.75	128.25
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	50.70	50.80
Paryż za 106 fr.	50.90	51.—
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po okazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	6.10	6.12
detto. pełnej wagi	6.10	6.12
Korona	—.—	—.—
20frankówka	10.25	10.26
Rosyjski imperyał	10.50	10.55
Talar związkowy	1.91	1.29
Srebro	127.75	128.—
Kurs korony w c. k. kasach	17 zł. 65$^6/_{10}$ c.	

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej